Nr. 10 Kraków, piątek 13 stycznia 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

W felietonie „Naprzodu"

rozpoczniemy w najbliższych dniach drukować

Wspomnienia tow. Daszyńskiego z podróży po Ameryce.

Wicekrólowie austryaccy.

W prasie niemieckiej i czeskiej toczy się od kilku dni polemika o osobę hr. Franciszka Thuna, upatrzonego na namiestnika Czech w miejsce idącego na pensyę hr. Coudenhovego. Prasa niemiecka jest z tej nominacyi niezadowoloną, ponieważ uważa Thuna za sprzymierzeńca Czechów i boi się, że w układach ugodowych pod jego egidą prowadzonych interesa niemieckie mogłyby ponieść szkodę; Czesi natomiast sympatycznie witają tę nominacyę, mimo że hr. Thun z czasów swego pierwszego namiestnikowstwa w prasie czeskiej otrzymał przydomek „krwawego hrabiego".

Hr. Franciszek Thun, jeden z największych magnatów w Austryi, smutno zapisał się w pamięci ludów austryackich jako namiestnik Czech i jako prezydent ministrów. Jako namiestnik zwalczał krwawo ruch wolnościowy wśród Czechów; on był wynalazcą „Omladiny" i inicyatorem procesów zakończonych długoletniem więzieniem dla rzekomych „spiskowców"; on zawiesił nad Pragą stan wyjątkowy, aby tem łatwiej przeprowadzać swe zamysły reakcyjne. Jako prezydent gabinetu po Kazimierzu Badenim pierwszy operował na wielką skalę § 14, sprzedał Węgrom interesa Austryi, zrobił Pinińskiego namiestnikiem Galicyi, a Jędrzejowicza ministrem rodakiem. Dziś tensam typowy reprezentant feudalizmu ma u Czechów dobrą markę, ponieważ, co mu należy przyznać, z przejęciem pracuje nad doprowadzeniem do skutku ugody z Niemcami i nad uruchomieniem sejmu czeskiego.

Nominacya ta nie byłaby jednak niczem dziwnem wobec panującego u nas systemu, wedle którego tacy jak hr. Thun arystokraci są „urodzonymi" reprezentantami władzy cesarskiej, gdyby nie towarzyszyły jej nadzwyczajne okoliczności. Hr. Thun nie chce być zwykłym namiestnikiem, tj. urzędnikiem III. rangi, podwładnym — przynajmniej nominalnie — ministrowi spraw wewnętrznych. Hr. Thun stawia warunek, aby jako namiestnik miał prawo zasiadać w radzie ministrów z głosem stanowczym w sprawach czeskich i aby tem samem także formalnie ustała jego zawisłość od ministra spraw wewnętrznych, tak, żeby znosił się bezpośrednio z prezydentem gabinetu.

Żądanie to, które znawcy konstytucyi uznają za niemożliwe do spełnienia, wskazuje, jak dalece niektórzy namiestnicy odnoszą się lekceważąco do władz centralnych. Przecież publiczną jest tajemnicą, że namiestnicy Czech i Galicyi są nieograniczonymi w swym kraju władcami, że są prawdziwymi wice-królami, którym ministrowie wiedeńscy nie mogą i nawet nie chcą wglądać w urzędowanie; my w Galicyi specyalnie wiemy, jak bezsilnym jest rząd centralny wobec samowoli namiestnika, szczególnie odnośnie do wyborów, a mimo to taki hr. Thun odważa się wprost dyktować warunki, pod jakimi byłby go tów objąć dobrze płatną posadę, połączoną z wielkiemi przyjemnościami i zaszczytami — bez pracy.

Trzeba niestety przyznać, że mimo zdemokratyzowania konstytucyi przez wprowadzenie powszechnego głosowania stosunki w administracyi politycznej pozostały bez zmiany. Na najwyższych stanowiskach pozostali ludzie, dla których ustawy i duch czasu nie mają żadnego znaczenia, którzy — jak za „dawnych dobrych czasów" — kierują się sympatyami wobec sfer sobie bliskich, a antypatyami wobec szerokich mas, którzy uważają się nie za wykonawców i stróżów ustaw, lecz za reprezentantów jakiejś wyższej woli i swych interesów klasowych. Na tym właśnie punkcie reforma jest najrychlej i najkonieczniej potrzebną.

Koleje austryackie w r. 1909.

W tych dniach ogłosiło ministerstwo kolei sprawozdanie o wyniku gospodarki kolei państwowych za r. 1909, z którego podajemy parę szczegółów:

Długość linii kolei państwowych wynosi 16 006 klm. (o 758 klm. więcej niż w roku 1908, przyczem objęte przez państwo w pażdzierniku linie tow państwowego, północno zachodniej i czeskiej kolei okrężnej nie są uwzględnione) W Galicyi przybyły następujące linie: Kurowice Wołków i Wołków Podhajce. W kol jach tych inwestowany jest kapitał 4 182 967 941 K rozłożony na następujące pozycye:

koszta budowy	787,661 330 K
przejęte długi kolei upaństwowionych . . .	1.649 741 745 „
pożyczki	32 195 141 „
wykupno kolei	34 818 181 „
skapitalizowane renty . .	874 338.150 „
inwestycye	750 479 115 „
inne wydatki	53,734.279 „

Ruch utrzymywano parkiem złożonym z 4562 lokomotyw, 9076 wozów osobowych, 91 057 wozów towarowych, 3274 wozów pocztowych i służbowych, 3583 tendrów, 1798 pługów do odgartywania śniegu, 32 wagonów do przewożenia wody i 31 wagonów motorowych. Koszta sprawienia tego parku wynosiły 789 223 599 K. W roku sprawozdawczym przebyto przestrzeń wynoszącą 116,181.587 klm.; przewieziono 93,014.733 osób, 138 047 ton pakunków podróżnych i 63,225 817 ton towarów.

Pod względem finansowym wynik jest następujący: zwyczajne dochody dały 548 967 384 koron (z ruchu osobowego 114 383 934 koron, z przewozu pakunków 5 461 201 koron, z przewozu towarów 362,724 903 koron); zwyczajne wydatki wynosiły 445 786.062 koron (o 13% więcej niż w r. 1908, mianowicie o sumę blisko 50 milionów.)

Czysty dochód wynosił 68 853 K t. j. 1 65% kapitału zakładowego, a ponieważ kapitał ten, względnie zaciągnięte pożyczki muszą być oprocentowane po 4% przeto państwo dopłaciło w r 1909 do swych kolei sumę **114,655.861 K.**

Ładny efekt gospodarczy! Zobaczymy, co p. Głąbiński na to poradzi.

Wybory do Rady szkolnej miejscowej w Krakowie.

W sobotę 14 b. m. odbędzie się wybór delegata nauczycielstwa krakowskiego do Rady szkolnej okręgowej m. Krakowa. Nauczycielstwo zorganizowane w „Ognisku nauczycielskiem" stawia kandydaturę p. St. Michalskiego w miejsce dotychczasowego delegata p. Maciołowskiego. Z tej okazyi otrzymujemy ze sfer nauczycielskich następujący artykuł:

Działalność p. Juliana Maciołowskiego w świetle prawdy.

Pan Maciołowski, dyrektor szkoły wydziałowej im. Jana Kantego w Krakowie, radca miejski i delegat do Rady szkolnej okręgowej miejskiej, ukończył w ubiegłym roku 40 lecie swej pracy pedagogicznej. Pedagog wytrawny, dobry katolik, konserwatysta z głębi duszy, a demokrata w razie potrzeby, zyskał sobie uznanie władzy.

Rozpatrzmy teraz stosunek p. Maciołowskiego do nauczycielstwa krakowskiego, które od szeregu lat reprezentuje, a lepiej powiedziawszy, na pasku wodzi.

P. Maciołowski wszedł do Rady szkolnej podczas bezwzględnych rządów klerykalno-konserwatywnych w kraju, w czasie gdy strwożone i w zatrważającej nędzy żyjące nauczycielstwo nieśmiało tylko odzywało się, a idea organizacyjna nawet nie tliła w tej olbrzymiej armii pracowników oświatowych. Pan Maciołowski, człowiek sprytny i niezwykle ambitny, nie miał na tle takich stosunków żadnej trudności, aby w nauczycielstwie krakowskiem zająć pierwsze miejsce, które też otrzymał, wszedłszy wszystkimi głosami nauczycielskimi w skład Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Nie mając rywala, a więc pewny swego stanowiska, nadał swemu postępowaniu z kolegami cechę buty wielkopańskiej i traktuje nauczycieli i nauczycielki tak, jak nawet najmniej uświadomiony proletaryusz nigdyby sobie nie pozwolił. Godność delegata do Rady szkolnej miejskiej, którą do dzisiejszego dnia piastuje, zmusza prowizoryczne nauczycielstwo, starające się o stabilizacyę, do szukania u niego poparcia.

Z drżeniem, jakby nie do kolegi, lecz co najmniej do ekscelencyi, wchodzi nauczyciel lub nauczycielka do kancelaryi p. Maciołowskiego, który nie popatrzywszy nawet na petenta, lub zmierzywszy go od stóp do głowy, bez podania ręki, tuż przy drzwiach ryknie oniemielonemu nauczycielowi: „nie mam czasu". Tak najczęściej kończy się audyencya u p. delegata.

Nie rzadko wcale zdarzało się, iż szczęśliwy nauczyciel, któremu p. Maciołowski przyobiecał poparcie, nie otrzymawszy posady, ku swemu zdumieniu dowiedział się, iż przegrał batalię dzięki „energicznemu poparciu" p. Maciołowskiego.

Gdy przed kilku laty zmieniony statut miejski przyznał prawo biernego wyboru do Rady miejskiej także „przelotnym ptakom", nauczycielstwo krakowskie. które wybrało pana Maciołowskiego do Rady szkolnej, musiało okazać konsekwencyę i obdarzyło swego „reprezentanta" wraz z prezesem Związku nauczycielskiego, p. Stanisławem Nowakiem, mandatem radzcy kim.

To towarzystwo z kolegą zawodowym, które mogłoby wzmocnić znaczenie p. Maciołowskiego w Radzie miejskiej, wywołało ten skutek, iż autokratyczne usposobiony p. Maciołowski nie może znieść obok siebie w Radzie miejskiej kolegi i to (o zgrozo!) nauczyciela, jakim jest p. Nowak, a nie dyrektora.

Taki sam stosunek koleżeński łączył p. M. z ś. p. Śleczkowską, delegatką do Rady szkolnej, której nie mógł przebaczyć jej niezależnego zdania. Miejsce to należało się, według zdania „demokraty" Maciołowskiego — najgorliwszej działaczce sodalicyi maryańskiej, pannie Pogonowskiej. Jak kacyk siedzi p. Maciołowski na Smoleńsku, patrząc z góry

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

52)

Zapaleni młodzieńcy tłumili swe orle zapały, aby zużyć je na drodze dozwolonej przez policyę, lub wogóle zgoła nie niebezpiecznej; poważni i wytrawni polityczy zwoływali — za zgodą policmajstra — (gromne wiece chłopsko-narodowe, aptekarskie, rzymsko-katolickie, demokratyczne, towarzyskie, kołtuńskie i niezliczone tym podobne, na których potężna ich energia i wiedza i miłość kraju wylewały się w potokach ognistych słów. Mówiono, mówiono, dość ogłędnie, coraz bardziej ogłędnie mówiono. Zdanie Machiavellego, że wojnę można prowadzić za pomocą pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, zmienili przodownicy narodu, zapewne z braku środków, na inną opinię co do wojny o Polskę. Do jej wskrzeszenia, mianowicie, jedyną drogą było: skomlenie, skomlenie i jeszcze raz skomlenie.

A pan Hilary Turowicz, obywatel i Polak, potomek wielkich statystów i żołnierzy, nie śpiewał po kościołach, nie uczestniczył na wiecach, nie zapraszał do siebie przyjezdnych braci szlachciców i młodszych braci włościan! Ba, nie chodził nawet do sportowych klubów, choć do wszystkich w Warszawie należał, gdzie powoli przyoblekała się w czyn tytaniczna myśl narodu — stworzenie wszechpolskiego „Sokoła!

Powstało milion komitetów, przykomitetów, podkomitetów, komisyj narodowych i ultra-narodowych — i ze wszech stron przypuszczano ataki do patriotycznych uczuć pana Hilarego, aby wziął udział w ogólnej akcyi — już niestety tylko ekonomicznej, oraz antyrewolucyjnej. Serce handlarza delikatesów rwało się do pracy i zaszczytów — ale odmawiał, choć z wielką boleścią i smutkiem.

Wreszcie poczciwy „dziadek z pod lipy" przy ulicy Zgoda, Prus, radośnie obwieścił urbi et orbi, że wszystkie odłamy polskiej opinii narodowej, jak widać z publicznych organów, wyjątkowo zgadzają się na jedno: gwiżdżą na niepodległość. Skonstatowawszy ten fakt tak rzadkiej w historyi jednomyślności Polaków, zaskomlał czule w kierunku ziemców, kadetów i wszystkich tych Rosyan, co choćby dłubaniem w nosie wyrażali dziurce nosa okazywali swoją opozycyę względem rządu w kwestyi polskiej. Z pokorą i szczęściem kundli, którym zamiast oczekiwanych batów pan ukazuje z oddali ochłap ścierwa, zaskomlał za dziadkiem cały areopag mężów zaufania narodu. I chociaż pod względem zapatrywań na maniery i dobre wychowanie istniały pewne różnice między „prawdziwymi" Polakami, to pod względem tchórzostwa i nikczemnej pokory panowała idealna harmonia wśród Dmowskich, Tyszkiewiczów i Dobieckich. Przejrzysta, niewyraźna mgła Walenrodyzmu okrywała szkielet istotnej zdrady i karyerowiczostwa.

Sztandary z kosami pochowano do komód, między trykoty zimowe. Cóż było robić? Archanioł z pieśni Ujejskiego nie zjawił się z armią duchów niebieskich, pioruny nie wystrzelały „naczelników" cyrkułowych... — chwila więc nie nadeszła. Na dobitkę tuż pod bokiem rozrastała się do niebywałych rozmiarów hydra socyalistyczna. Ogół, mimo wszystko, szanował ją i bał się jej ogromnie. Płatne pismaki nawet nie odważały się publicznie szykanować. Każdy był w duchu przekonany, że za jej sprawą rząd zachwiał się i popuścił nieco łańcucha. Jeśli przyznawano sobie tę zasługę, to bardzo ogłędnie oczywiście w początkach, gdyż wraz z reakcyą rządu rosła buta i bezczelność „patryotów" w kwadracie. Obywatele rozchwytywali nielegalne pisma i odezwy i z tajoną przed światem ciekawością słuchali głosów ulicy i motłochu.

A motłoch wrzał!

Właściwie wielki ruch buntowniczy tej „najniższej" warstwy społecznej nie zaczął się od 30 października, jak „ruch" warstw „patryotycznych", ale od pamiętnej demonstracyi na Grzybowskim placu. Wypadki styczniowe, pierwszy maj, łódzkie barykady, ulice usłane trupami, i wiele, wiele innych krwawych porażek — nie zdołały zachwiać buntowniczej postawy proletaryatu. Od czasu wydania manifestu ruch tylko wzmógł się i rozrósł. Korzystając nieoględnie z bezczynności policyi, zmieniono go na pół jawny i pracowano bez wytchnienia wśród najszerszych mas. Cóż robili ci wywrotowcy, nieszanujący Boga, ni ojczyzny, ni uznanych wielkości narodowych, ni pana policmajstra i generał-gubernatora? Może szerzyli jakie idee nowe? Nigdy! Wstrętni materyaliści podnosili bunt przedewszystkiem dla zdobycia większego zarobku po fabrykach i zmniejszenia godzin pracy i całą swoją polityką względem rządu opierali na niskich instynktach robotników i chłopów: jak obalisz rząd — będziesz miał czem napchać żołądek i będziesz mógł trochę odpocząć po robocie, a twoja mieszkalna nora zmieni się na ludzkie, kulturalne schronisko. Dalej, hasłem ich była okropna groźba pod adresem własnych rodaków: jak obalisz rząd — to weźmiesz się bez przeszkód do fabrykantów i szlachciców! Gdzież tu jest choćby ślad tych wzniosłych idei, które ożywiały „patryotów"? Gdzież tu jest poświęcenie się nie dla własnego zysku, ale dla Polski, Polski, Polski! Zamiast śpiewać „Jeszcze nie zginęła" — ci gruboskórzy ateiści kupowali ordynarną broń — na szczęście niezbyt wiele z braku pieniędzy — i zabijali skrytobójczo urzędników państwowych. Najlepszy dowód, że z „prawdziwą" polskością nic wspólnego nie mieli, był ich charakter narodowy brzydzi się morderstwem politycznem; wszak żądano Sasa, ani innego katarynkowego króla, a na-

na podwładne mu nauczycielstwo, lecz gdy nadarza się sposobność zyskania godności jakiejś, lub wyspinania się wyżej na barkach nauczycielstwa, ambitny i przebiegły dyrektor zawsze znajduje na swe usługi kilku klerykalnych lizuniów, którzy rozwijają gorączkową agitacyę, głosząc, iż jedynie p. Maciołowski dzięki wpływom swoim potrafi godnie nauczycielstwo reprezentować. W okresie wyborczym wszyscy nauczyciele awansują na „kolegów“ p. M., po wyborach zaś wraca p. Maciołowski do swej dawnej roli. P. M. nigdy nie starał się luzem idącego nauczycielstwa zebrać i zorganizować. Na zgromadzenia nauczycielstwa krakowskiego nigdy nie przychodził, jego bólów nie odczuwał, a zawsze je ignorował. Na większych zjazdach nauczycielskich pokazywał się ten dygnitarz, wygłaszał nawet referaty celem popisania się przed bracią z prowincyi swoją erudycyą i swadą.

Na odbytem dnia 5 b. m. zgromadzeniu nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających wysunął się znowu p. Maciołowski jako referent, aby nauczycielstwu się przy pomnieć ze względu na wybór delegata, mający 14 b. m. nastąpić, na którą to godność „Ognisko nauczycielskie“ stawia kandydaturę swego prezesa, nauczyciela wydziałowego p. Michalskiego.

W referacie swym doradza p. M., aby miejscowemu wydziałowi szkolnemu w Krakowie, któremu szkoły przemysłowe uzupełniające podlegają, nadać większą autonomię. Kto jednak podkopuje istniejącą autonomię wydziału szkolnego, jak nie właśnie referent p. Maciołowski, zasiadający w tym wydziale. Nominacye nauczycieli szkół uzupełniających zależą prawie wyłącznie od p. Maciołowskiego, którego zdanie jest w wydziale szkolnym decydujące. Jak zaś p. M. ze swego wpływu korzysta, świadczy fakt, iż wielu nauczycieli, mających najlepsze kwalifikacye, ba nawet studya uniwersyteckie, kilkanaście lat praktyki i rodzinę do wyżywienia, dzięki p. Maciołowskiemu do szkół przemysłowych uzupełniających przystępu nie mają. W wydziale szkolnym dzieją się dzięki p. M. wprost anomalia. Nauczyciele z kilkuletnią praktyką, bez doświadczenia pedagogicznego i dydaktycznego, koniecznego przy nauczaniu terminatorów, mają często pierwszeństwo przed rutynowanymi kandydatami. Rozgoryczenie wskutek tego panuje w szerokich kołach nauczycielskich, a w sekcyi szkolnej wszyscy inni członkowie umywają ręce, czyniąc p. Maciołowskiego za wszystko odpowiedzialnym.

Takie stosunki wprowadził p. Maciołowski w instytucyach, w których zasiada. P. Maciołowski żąda reformy administracyi szkół przemysłowych uzupełniających, co zupełnie słuszne, zdaniem naszem powinien jednak rozpocząć od reformy własnej osoby, która staje się nieznośnym ciężarem nauczycielstwa.

Nie znający stosunków w nauczycielstwie zdumiewaliby się zapewne, iż tak inteligentny stan, jakim jest nauczycielstwo w Krakowie, toleruje przez przeszło ćwierć wieku takiego despotę. Dla nas sprawa jest jasna. P. Maciołowski znajduje silne poparcie w klerykalnem stowarzyszeniu nauczycielek, na którego czele stoi p. Pogonowska, tudzież u znanego p. Spitzera, kierownika szkoły, nauczyciela religi mojżeszowej w dwóch gimnazyach, pełniącego zarazem funkcye współpracownika klerykalnej „Prawdy“. Pp.: Maciołowski, Pogonowska i Salamon Spitzer, oto trójlistek bagienny, wyciskający swe piętno na ukształtowaniu się stosunków wśród nauczycielstwa tutejszego. Miejmy nadzieję, iż dzień 14 b. m przyspieszy upadek p. Maciołowskiego, który skończywszy 40 lat pracy, powinien i tak już ustąpić.

* * *

Wydział „Ogniska nauczycielskiego“ zaprasza całe nauczycielstwo krakowskie (także niećzłonków „Ogniska“) na zebranie, które odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. $5^1/_2$ wieczorem w sali Towarzystwa demokratycznego przy placu Szczepańskim l. 3, I. piętro. Na porządku dziennym: 1. Sprawa wyboru delegata nauczycielstwa. 2. Postulaty dla delegata nauczycielstwa. — Ze względu na doniosłość sprawy prosi wydział o jak najliczniejsze przybycie.

---

wet swego białego cara nie dotknęła ręka spiskowca-Polaka. Hryniewiecki — to renegat Polski. W otwartym boju... ho! ho! Batory, Czarnecki, Sobieski! Nas zabijają, co prawda, niezawsze legalnie, jak Pan Bóg przykazał, ale na tem właśnie polega nasza wyższość, że dajemy się rżnąć, jak barany. Skrytobójstwo nie jest objawem odwagi, bo, panie dobrodzieju, choć za to też wieszają, ale nie jest ono otwartą walką, gdzie pierś o pierś, jak to było, panie dobrodzieju, pod Wiedniem... Zamiast spokojnie i poważnie starać się u ministrów w Petersburgu o przywrócenie kongresowej konstytucyi — ci warjaci organizują bojówkę i wrzeszczą o zbrojnem powstaniu. Jakby historya nie nauczyła ich nic! Szalone pałki, mogące doprowadzić do zguby ciche i łagodne społeczeństwo polskie! W dodatku bałamucą łatwowiernych swoim programem, gdzie — u największej z ich partyj — niepodległość „stoi“ na pierwszem miejscu. Jacy oni głupi, Jezus Marya! Toć nawet dziecko wie, że socyaliści nie uznają żadnej ojczyzny, żadnej niepodległości; u nich tylko kosmopolityzm jest wszystkiem. Przecież czyta się w „Gońcu“ i warszawskim, oraz w broszurkach „stronnictwa“, jak to na całym świecie socyaliści wyklinają ojczyzny swoje i wyrzekają się ich na każdym kroku, a kierownicy tych kosmopolitów — to żydzi, nie uznający żadnej narodowości. A czy nie zdają, że wezmą kogoś na kawał! Oho, naród nasz dojrzał na szczęście i nie da się oszukać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 15 stycznia 1911 o godz. 10 rano
odbędzie się
w sali teatru ludowego przy ul. Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) **Znęcanie się nad więźniami politycznymi w Rosyi.**
Referent tow. dr E. Bobrowski.

2) **Sytuacya polityczna w kraju i państwie.**
Referent tow. poseł Daszyński.

Towarzysze! Przyłączmy głos do protestu przeciw okrucieństwom, dokonywanym przez carat na naszych towarzyszach!

Musimy również zająć stanowisko wobec nowego ministerstwa i wobec Koła polskiego, które zı tekę ministeryalną wyrzekło się kanałów.

Przybądźcie więc jaknajliczniej na to zgromadzenie!

Komitet krakowski P. P. S. D.

KRONIKA.

Kraków 12 stycznia.

Szanownym biurom dzienników przypominamy, że nie możemy zamknąć rachunków, nie mając zwrotów. Jeżeli w najbliższych dniach nie zostaną zwroty nadesłane, roześlemy rachunki bez zwrotów i nie uwzględnimy ich wcale przy obrachunkach.

Administracya „Naprzodu“

Nowiny krakowskie

Mięso argentyńskie dla Krakowa. Wedle telegramu „Austro-Amerikany“ przesyłka mięsa argentyńskiego przeznaczona dla Krakowa odeszła wczoraj z Tryestu i przyjdzie do Krakowa w sobotę rano. Przed wysyłką mięso było badane przez weterynarzy i uznane za dobre.

Lichwa na piwie. Jak już onegdaj w „Naprzodzie“ wspominaliśmy, zwrócili się szynkarze krakowscy deputacyą do barona Götza, aby „wpłynął“ na resztę opornych szynkarzy, którzy nie chcieli podnieść ceny piwa o 4 h, zadowalając się podwyżką akcyzową w wysokości 2 h na bombie.

P. Götz Okocimski, który dla swych „zasług obywatelskich“ otrzymał tytuł barona, wyświadczył ludności „obywatelską“ przysługę, albowiem spekulującym na ogólną drożyznę indywiduom przyrzekł bezwzględne poparcie.

Wczoraj przed południem obchodził jego krakowski zastępca p. Ripper w towarzystwie pp. Spatza, Loriego i Hupperta wszystkich szynkarzy, którzy z lichwiarzami się nie zsolidaryzowali i pod groźbą natych miastowego odebrania im piwa zmuszał do przyrzeczenia, że taniej jak 24 h za bombę sprzedawać nie będą!

Jeśli zatem p. Götz wyrobionej swej marki nadużywa celem wzbogacenia kilkunastu pijawek szynkarskich kosztem tysięcy obywateli, otrzyma należną odpowiedź w formie bojkotu jego piwa!

W sprawie bojkotu piwa okocimskiego od będzie się w najbliższych dniach szereg zgromadzeń dzielnicowych, przedewszystkiem z Kazimierza, albowiem stąd szła w pierwszym rzędzie deputacya niesumiennych zdzierców pod komendą Spatza i Loriego do barona. W sobotę rozpisujemy konkurs i zatem w tej sprawie specyalna odezwa, zapraszająca ogół obywateli do wzięcia jak najliczniejszego udziału w ogólnem zgromadzeniu ludowem, zwołanem umyślnie w sprawie zamachu p. Götza i Rippera na kieszenie konsumentów.

Aż do zgromadzenia ludowego, które w tej sprawie obradować będzie i na którem zapadną uchwały, nie chodźmy do tych szynków i restauracyj, gdzie nas zdzierają, a kto już pić chce, niech pije inne piwo, a bezwzględnie okocimskie bojkotuje!

Po cenie wyższej sprzedają: Huppert (ul. Estery), Ign. Spatz (ul. Bożego Ciała), Mojżesz Lorie (ul Miodowa), Abr. Thorn (ul. Józefa), Hirschberg (ul. Dietlowska), Keller (ul. Krakowska) i t. d. Jutro po damy dalszy ciąg szynków i restauracyj, gdzie cenę nadbijają, jakoteż i tych, które po dawnej cenie szynkują.

„Rewolucya“ w syndykacie rolniczym znajdzie swój epilog w sądzie. Rada nadzorcza syndykatu wniosła podanie do sądu o wykreślenie dyrektorów Prażmowskiego i Szczawińskiego, a wpisanie hr. Scipiona i Wojciechowskiego jako firmantów towarzystwa. Równocześnie dyrekcya na podstawie uchwały swego walnego zgromadzenia wniosła do sądu podanie o przywrócenie do urzędu poprzedniej rady nadzorczej, gdyż obecna pod prze wodnictwem p. Dolańskiego jest nielegalnie wybraną. Sąd po otrzymaniu tych podań we zwał obie strony do przedłożenia w ciągu 8 dni dokumentów i materyałów na poparcie swych żądań. Dziś upłynął termin przedłożenia tych dokumentów, które też uskutecznity obie strony. Sąd w drodze niespornej rozstrzygnie tę sprawę.

W kadencyi lutowej trybunału przysięgłych odbędą się następujące rozprawy: 3 lutego pp. Starzewski, redaktor „Czasu“, i Dąbrowski, były redaktor „Głosu narodu“ o obrazę czci (z powodu przedruku z „Kuryera warszawskiego“ rewelacyj szpiega Rakowskiego o Rusinach); 6 lutego Franciszek Woźniak o oszustwo, 7 lutego Walenty Kmiecik o zabójstwo, 8 lutego Józef Nowak o kradzież, 9 lutego Jonasz Kreppel, redaktor żargonowego „Tag“, o obrazę czci, 11 lutego Stanisław Gumiński o sprzeniewierzenie, 13 lutego Jan Wanat o zabójstwo, 14 lutego Stefan Putanowicz o zabójstwo, 15 i 16 lutego Stefan Posiadło i wspólnicy o kradzież, 17 lutego Andrzej Nowak o obrazę czci, 18 lutego Julian Tyczka o obrazę czci, 20 i 21 lutego Eugenia Zasławska o sprzeniewierzenie, 22 lutego Jan Wrona o zbrodnię przeciw moralności, 23 lutego Władysław Zamorski o obrazę czci, 24 lutego Wł. Wąsowicz, były redaktor „Gazety powszechnej“ o obrazę czci.

W ostatnich dniach lutego prawdopodobnie odbędzie się ponowna rozprawa przeciw Trudnowskiemu o zastrzelenie Rybaka.

Zawalenie się muru w gmachu Muzeum technicznego-przemysłowego. Znawcy sądowi pp. Matusiński i Müller ukończyli już prace nad wydaniem orzeczenia co do przyczyn katastrofy i pracę swą złożyli w sądzie. Jak słychać, znawcy upatrują przyczynę katastrofy w błędzie konstrukcyjnym.

Budowa nowego skrzydła magistratu. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad wniesionemi ofertami na budowę nowego skrzydła magistratu.

Nędznik. P. Ż., urzędnik pocztowy, utrzymywał bliższe stosunki z pewną panną, której ojciec wyrobił mu posadę na poczcie w nadziei, że z córką się ożeni. Owocem tego stosunku było dziecko, któremu sąd przyznał alimenta, matka zaś jego bez środków do życia udawała się często do Ż. z żądaniem pieniędzy na utrzymanie. Ż. jednak obchodził się z nią brutalnie i kazał ją kilkakrotnie aresztować, co też skwapliwie uskuteczniała policya. Tak też się stało wczoraj i dopiero na energiczną interwencyę dwóch panów Ż. zabrał ją do domu. Dziś jednak znowu ka zał ją aresztować, co też policya uskuteczniła i osadziła ją w aresztach. Postępowanie takie charakteryzuje dosadnie owego nędznika. Dziwnem jednak jest postępowanie policyi, która stoi na rozkazy takiego indywiduum. Przecież były wypadki, gdzie policya, używana do ścigania złodziei, tłómaczyła się brakiem czasu i ludzi; w wypadku zaś powyższym brutalizuje młodą kobietę za to, iż upomina się o prawo do życia.

W „Ognisku“ drukarzy odbędzie się dla członków i ich rodzin „choinka“ w połączeniu z szopką krakowską i różnemi niespodziankami i zabawami dla dzieci w niedzielę 15 b. m. Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się sekretarz codziennie między godz. 7 a 8 wieczór w lokalu Stowarzyszenia Rynek gł. 12 III. p. Wstęp dla starszych 60 h, dla dzieci 20 h. Dzieci bez opieki starszych nie mają wstępu. Po zabawie dla dzieci odbędzie się zabawa taneczna dla starszych.

Pożar wybuchł wczorajszej nocy w składzie ubrań Abrahama Becka przy ul. Krakowskiej l. 1. Ogień rychło ugaszono; szkoda dochodzi do 500 K.

Drugi pożar wybuchł w fabryce waty Tislowitza przy ul. Krakowskiej l. 26, który straż ugasiła. Szkoda jest niewielka.

Starosta podgórski p. Bodnar otrzymał tytuł radcy namiestnictwa.

— **Towarzystwo ochrony lokatorów w Krakowie** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 15 stycznia o godzinie 5 po południu w lokalu własnym, ul. Krakowska 25.

— **Z Klubu pocztowego.** Wydział Klubu pocztowego po wyborach uzupełniających na walnem zgromadzeniu członków Klubu w dniu 3 b. m. ukonstytuował się na posiedzeniu wydziału dnia 10 b. m. następująco: prezes: Bronisław Zagłoba Smoleński; członkowie wydziału: Bobrowski Albin, bibliotekarz; Foryś Walenty, likwidator działu ubrań; Jezierski Adam, zastępca gospodarza; Hohenauer Henryk, II. wicesekretarz: Kaute Jan Kazimierz, członek komisyi zabawowej; Klein Edmund, gł. likwidator; Krudowski Józef, sekretarz; Londoński Kornel, I. wicesekretarz; Mayer Jan, członek zarządu działu ubrań; Mikulski Aleksander, skarbnik; Miszke Józef, kierownik zarządu działu ubrań; Młodzianowski Adam, gospodarz; Stoch Stanisław, wiceprezes; Studziński Zygmunt, członek komisyi zabawowej.

— **Z Instytutu muzycznego.** Następny poranek kameralny, obejmujący produkcye uczniów Instytutu muzycznego, odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 11 przed południem w sali przy ul. św. Anny 2, II. p.

Repertuar teatru miejskiego.
Czwartek: „Pan de Pourceaugnac“ i „Konkurs“.
Piątek: „Paweł I.“.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Krowoderskie zuchy“.
Piątek: „Porwanie Sabinek“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, l. p).
Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek o godzinie 7 wieczorem: prof. dr Ludwik Bruner: „O skroplonem powietrzu“ (z doświadczeniami).

Nowiny lwowskie.

O ostatnich chwilach Gustawa Fiszera donoszą: Fiszer cierpiał od dłuższego czasu na astmę. Od kilku tygodni cierpienia astmatyczne wzmogły się. W ostatnich czasach mówił często o śmierci, jednakże w żartobliwy sposób. W poniedziałek przeprowadził się do kuzynów swoich pp. Galasiewiczów na ul. Łyczakowską l. 117. Wróciwszy we wtorek do domu około godz. $^1/_2$10 wieczorem, skarżył się na duszność i chciał nawet wyjść z domu. Do ostatniej jednak chwili był w jak najlepszym humorze. Spacerując po pokoju, nagle zatoczył się i powiedział: „tak mi brak powietrza“. Kuzyn pospieszył natychmiast na ratunek, ale było już zapóźno. Fiszer padł w jego objęcia martwy. Było to koło godz. $10^1/_2$ wieczór. Lekarz, który przybył na miejsce, skonstatował już tylko śmierć.

Ostatni raz grał Fiszer „Jowialskiego“ w sobotę po południu 7 b. m. Jednakże od kilku tygodni już skarżył się na zły stan zdrowia i mówił o przeczuciu śmierci, nawet pokazywał dyr. Hellerowi i kolegom kartkę, którą nosił w pugilaresie, a na której spisał swą ostatnią wolę. Żartowano jednak z tego, a Fiszerowi radzono wziąć urlop i wyjechać dla poratowania zdrowia. Otrzymał też urlop od dyr. Hellera i miał wyjechać do Zakopanego.

Zwłoki Fiszera zostały przewiezione do krypty klasztoru Bernardynów i wystawione na widok publiczny. Na znak żałoby z gmachu teatru powiewa czarna chorągiew.

Wczoraj po południu zebrali się artyści teatru celem obmyślenia sposobu uczczenia zmarłego.

Sprawa dra St. Lewickiego. Otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Kilka dzienników lwowskich z okazyi morderstwa aktorki Szenderowiczowej podniosło jeszcze jeden rzekomo skandaliczny fakt, dotyczący rodziny Lewickich, mianowicie sprawę brata Kazimierza, dra filozofii Stanisława Lewickiego, założyciela i dyrektora szkoły handlowej, który zamierzał habilitować się na uniwersytecie lwowskim. Drowi St. Lewickiemu zarzucono przedłożenie sfałszowanego świadectwa maturycznego. Faktem jest, że dr Lewicki ukończył studya tak średnie, jak uniwersyteckie za granicą i tylko egzamina ściśle t. zw. rygoroza zdawał na lwowskim uniwersytecie na podstawie absolutorym uniwersytetu w Heidelbergu.

Proces o oszustwo naftowe przeciw Edwardowi Goldmanowi zakończył się wyrokiem uwalniającym, gdyż przysięgli 11 głosami zaprzeczyli postawione im pytania.

Z kraju.

Ks. Pastor ponownie został wyblorzmowany, ale nie przez biskupa, lecz przez swojego wikarego. Ks. Pastor, będący obecnie w Leżajsku proboszczem, znany jest z krewkości. Przed kilku dniami popadł w konflikt z jednym ze swoich podwładnych wikarych, który znieważony przez ks. prałata, wymierzył temuż potężny policzek, za co wikarego prenisiono.

W sprawie zamachu na rzeźnika Mroczka donoszą ze Stanisławowa następujące szczegóły:

Dwaj studenci gimnazyalni, spacerujący w krytycznym dniu około godz. 12 30 w Knihininie, widzieli dwóch mężczyzn, ubranych w barankowe kożuszki i czapki, a zamaskowanych na twarzy; zachowywali się niespokojnie i szeptali coś do siebie tajemniczo. Z szeptanych słów posłyszeli studenci tylko taki frazes: „A zapaliło się z pewnością?“

Policya sądzi, wbrew poprzednim pogłoskom o politycznych powodach zbrodni, że idzie tu o akt zemsty na tle czysto erotycznem. Opinię tę podziela ogół mieszkańców Knihinina i Stanisławowa. Mroczek mimo lat 55, zażywnej tuszy i niskiego wzrostu, był jeszcze bardzo pięknym mężczyzną i miał wiele szczęścia do kobiet. Choć był żonaty, utrzymywał liczne stosunki erotyczne i kilka kobiet równocześnie rywalizowało ze sobą o jego względy.

Do policyi zgłosiła się jedna z przyjaciółek Mroczka, pani D. i okazała list anonimowy, który przed kilku dniami z powodu swego stosunku z Mroczkiem otrzymała. W liście tym, pisanym ręką kobiecą, nieznana autorka grozi pani D. zemstą bożą za miłość jej z Mroczkiem, powołując na dowód pismo święte i zakaz cudzołóstwa.

Policya przesłuchiwała jedną z dawnych „przyjaciółek“ Mroczka ze Stryja. Zeznała ona, że ma wprawdzie żal do Mroczka, nie miała jednak nigdy żadnych względem niego zbrodniczych zamiarów. Przez miłość do Mroczka popadła przed kilku laty w obłęd. Wyleczona, nie kontynuowała stosunku z Mroczkiem. Co do czasu, w którym zamachu dokonano, udowodniła swoje alibi.

Poszlaki, dowodzące erotycznego źródła zamachu, skłoniły policyę do szybszego rozpatrzenia sprawy aresztowanego pod zarzutem dokonania zbrodni Stanisława Wentzla, urzędnika Kasy chorych. Stwierdzono jego alibi i bezpodstawność aresztowania, przeto wypuszczono go na wolność.

Ze świata.

Okradzenie kościoła. W Nagykőres (Węgry) nieznani sprawcy skradli pół miliona koron, stanowiących depozyt funduszu kościelnego.

Ułaskawienie Tarnowskiej. Z Rzymu donoszą, że rada ministrów postanowiła poprzeć prośbę ojca Tarnowskiej o ułaskawienie jej.

Sensacyjne odkrycie. W sferach artystycznych i tych, które interesują się sztuką, niemałe wrażenie wywarły rewelacye wdowy po Arnoldzie Böcklinie, która obecnie ogłosiła swoje pamiętniki. Według jej opowiadań Böcklin, w początkach swojej karyery artystycznej, ożeniwszy się w Rzymie, opuścił stolicę Włoch i udał się do Monachium, gdzie się zapoznał z Lenbachem. I stało się, że wielki artysta niemiecki niemiłosiernie wyzyskiwał kolegę, który był wtedy jeszcze w bardzo trudnych warunkach materyalnych. Böcklin korzystać musiał z pracowni Lenbacha, nie mając możności urządzenia własnej, a liczne portrety, jakie Lenbach malował, były w rzeczywistości dziełami Böcklina. Między innymi portret cesarza Franciszka Józefa i obraz „Mali pasterze“, znajdujący się obecnie w galeryi Schacka w Monachium. „Gdy przychodziła do pracowni Lenbacha — pisze pani Böcklin — osoba, która zamówiła portret, Lenbach szkicował tylko podobiznę, gdy mój mąż ukryty za parawanem, z za którego mógł dobrze oberwować przypatrywał się dokładnie. Kiedy potem osoba owa wracała jeszcze do pozowania, mój Arnold ze swojej kryjówki za parawanem słuchał uwag, jakie robiła Lenbachowi. W ten sposób kończył się portret“.

Autorka pamiętników cytuje nazwiska żyjących jeszcze artystów, którzy mogą poświadczyć prawdziwość jej słów. Zerwanie między artystami nastąpiło w roku 1872, z powodu zatargu, wywołanego kwestyą wynagrodzenia za pracę.

Burzliwe sceny na placu stracenia. Dzienniki paryskie donoszą o niezwykle skandalicznych zajściach przy wykonaniu wyroku śmierci na osobie niejakiego Faviera, który zamordował woźnego bankowego. Gdy kat przyjechał, oczekiwało go na dworcu kolejowym kilka tysięcy ludzi, którzy wznosili na jego cześć okrzyki. Fałszywą pogłoskę o ułaskawieniu skazańca przyjęła publiczność z oburzeniem i przybrała groźną postawę. Szturmowano nawet więzienie. Tłum uspokoił się dopiero, gdy zapewniono, że wyrok śmierci będzie wykonany.

Tłumy publiczności przepędziły noc w szynkach i kawiarniach, aby zdobyć lepsze miejsca na placu stracenia. Rodzina zmarłego w liczbie trzech osób zajęła pierwsze miejsca wśród widzów. Kilka tysięcy osób, w tem ludzie inteligentni, z wielkim cynizmem przypatrywało się straceniu i wzniosło okrzyki na cześć kata.

TELEGRAMY

z dnia 12 stycznia.

Strejki w Portugalii.

Lizbona. Funkcyonaryusze kolejowi uchwalili rozpocząć strejk masowy. Rada nadzorcza towarzystw kolejowych przyjęła wprawdzie cennik ich żądań, jednakże kolejarze odrzucili koncesye częściowe i uchwalili rozpocząć strejk, wszakże międzynarodowych pociągów nie będą wstrzymywali.

Pomocnicy handlowi zmusili wielu właścicieli sklepów zwłaszcza w centrum miasta zamknąć sklepy. Minister spraw wewnętrznych w odkrytym powozie objeżdża ulice i pertraktuje ze strejkującymi pomocnikami handlowymi, którzy protestują przeciw ustawie, nie gwarantującej im jednego dnia spoczynku w tygodniu.

Przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie obradują ministrowie, gromadzą się tłumy ludności, aby zaprotestować przeciw strejkom, które — jak sądzą — mają na celu robienie rządowi trudności. Służba pocztowa odbywa się przy pomocy automobilów.

Lizbona. Personal kolejowy w Douro, Povoha i Guinraraes nie przyłączył się do strejku. Górnicy rozpoczęli strejk. Cały garnizon Lizbony jest skonsygnowany.

Ogólny strejk kolejowy.

Lizbona. Ruch pociągów krajowych i międzynarodowych zupełnie ustał. Strejk rozszerza się także na południowe linie kolei państwowych. Personal kolejowy w oczekiwaniu ostatecznego rozstrzygnięcia rady nadzorczej przestrzega zupełnego spokoju, ale jest przy swych żądaniach niewzruszony. Istnieje nadzieja, że strejk zostanie dziś ukończony. — Wszystkie linie kolejowe znajdują się w najlepszym stanie. Nie zanotowano żadnego aktu „sabotażu“. Personal linii kolei państwowych jedynie z poczucia koleżeńskości oświadczył się solidarnym z innymi kolejarzami.

Lizbona. Personal kolejowy wystosował prośbę do innych robotników, by oni nie przyłączali się do strejku, aby uniknąć niepokojów. W stolicy jak i całym kraju panuje zupełny spokój.

Strejk handlowy.

Lizbona. Strejk pomocników handlowych nie jest ogólny. Wiele sklepów jest otwartych. W mieście przyszło kilkakrotnie do starć, przyczem dokonano szeregu aresztowań. Patrole utrzymują spokój.

Lizbona. Zjednoczenie kupców i pomocników handlowych zgodziło się, by sklepy znowu otworzyć. Równocześnie prowizorycznie ustanowiono godzinę 9 wieczór jako godzinę zamykania sklepów.

Przesilenie rządowe.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Minister spraw wewnętrznych de Almeida podał się do dymisyi. Grupy demonstrantów zjawiły się przed ministerstwem i prosiły ministra, by pozostał w urzędzie. Deputacya pomocników handlowych wystosowała do prezydenta tymczasowego rządu Bragi prośbę, by nie przyjął dymisyi. Braga odpowiedział, że odrzuci prośbę Almeidy o dymisyę.

Minister spraw wewnętrznych dalej pertraktuje z strejkującymi pomocnikami handlowymi.

Delegacye.

Wiedeń. „Korresp. Austria“ donosi, że delegacya austryacka ze względu na to, iż przedłożenia rządowe nie będą przed 30 stycznia gotowe, zbierze się dopiero 30 stycznia. W ten dzień zbierze się przedewszystkiem komisya dla spraw zagranicznych, w której hr. Aehrenthal wypowie „exposé“.

Posiedzenia plenarne rozpoczną się po skończeniu obrad komisyjnych, około 10 lutego. Rada państwa więc będzie na razie miała dla siebie dość czasu.

Izba panów.

Wiedeń. Posiedzenie Izby panów odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym stoi drugie czytanie ustawy o podwyższeniu według liczby od egzekucyi minimum poborów urzędników państwowych.

Parlament niemiecki.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu poseł Seyda (Polak) poruszył sprawę, że rząd dał 3000 marek na podróż informacyjną posłów z południowych i zachodnich Niemiec przez skolonizowane tereny w Poznańskiem i w Prusiech zachodnich. Kwotę tę zanotowano jako uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego kanclerza państwa na wydatki nieprzewidziane. Ponieważ kanclerz wygłaszał tu zasadę, że polityka kolonizacyjna jest sprawą pruską, a nie sprawą państwa, dziwi nas to bardzo, że tę pozycyę tu znajdujemy, tem bardziej, że parlament już kilkakrotnie w sposób niedwuznaczny przeważającą większością dał wyraz swojej opinii, że nie popiera pruskiej polityki kolonizacyjnej.

Sekretarz stanu Wermuth odpowiedział: Uznaję chętnie, że poseł Seyda stanął na stanowisku kanclerza, iż pruska polityka kolonizacyjna nie należy przed forum parlamentu. Toteż kanclerz nie uważał tej kwestyi za sprawę i za postulat pruskiej polityki kolonizacyjnej. Sprawa ta budzi owszem za interesowanie narodowo polityczne także w południowych Niemczech, dlatego sądzę, że pozycyę odnośną słusznie wstawiono do etatu.

Poseł Seyda: Naturalnie może parlament wciągnąć politykę kolonizacyjną jednego z krajów Rzeszy w zakres swoich debat, z tego jednak nie wypływa, żeby z etatu państwowego opłacano przyjemności przejażdżek poszczególnych deputowanych.

Berlin. Stronnictwo postępowe wniosło interpelacyę przeciw nadużyciom landratów. — Interpelacya specyalnie opiera się na procesie właściciela dóbr Beckera, który za obrazę landrata skazany został na rok więzienia.

Proces o rozruchy w Berlinie.

Berlin. Wczoraj ukończył się proces o rozruchy w Moabit. Trwał on miesiąc. Oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 1 miesiąca do $3^1/_2$ lat.

Przeciw podziałowi Persyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku, że tamtejszy konsul perski ogłasza komunikat z pieczęcią rządu perskiego i pismo perskiego prezydenta ministrów, w których wzywa się narody, aby broniły Persyi przeciw inwazyi angielsko-rosyjskiej.

Wybory w Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). W wielu okręgach wybory do sejmu finlandzkiego już ukończone. Dotąd socyalni demokraci otrzymali **315 432** głosów, staroﬁnnowie 172.846, młodofinowie 114.532, szwedomani 106.289, agraryusze 61.614, a chrześcijańscy robotnicy 14.545. Udział w wyborach był większy, niż w roku zeszłym.

Nowy gabinet w Rumunii.

Bukareszt. Król powierzył przywódcy partyi konserwatywnej Carpowi utworzenie nowego gabinetu.

Rząd rosyjski przeciw Watykanowi.

Rzym. Wobec rozporządzenia rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych, według które go zarządzenia papieża, o ile nie zostaną po twierdzone przez rząd, nie mają dla katolickich poddanych Rosyi mocy obowiązującej, zauważa „Osservatore Romano“ (organ Watykanu): Sądziliśmy, że po koncesyach na polu wolności religijnej i wobec ustaw obecnie w Rosyi obowiązujących, także i kościelna wolność katolików znajdzie lepsze traktowanie.

Trzęsienie ziemi w środkowej Azyi.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że trzęsienie ziemi w środkowej Azyi pozbawiło życia przeszło 1000 ludzi.

Wybory gminne w Prądniku Czerwonym.

Ponowne zwycięstwo socyalnej demokracyi.

Prądnik Czerwony, 12 stycznia.

Z powodu unieważnienia wyborów do Rady gminnej Prądnika Czerwonego, dokonanych 8 czerwca z. r., odbyły się dziś wybory ponowne.

Partya socyalno-demokratyczna zwyciężyła dziś w III kole jeszcze znaczniejszą większością, niż przy poprzednich wyborach.

Wybory w III kole trwały od godz. 9 do 12, poczem nastąpiło skrutynium. Przewodniczył komisyi wyborczej wójt p. Grabczak, zasiadali w niej ze strony klerykałów pp. Wojciech Miętka i Mikołaj Sobieraj, z naszej strony tow Antoni Łyko i Jakób Majór. Komisarzem rządowym był komisarz starostwa p. Zaleski.

Na 184 uprawnionych do głosowania, oddało swe głosy w czerwcu 115, dziś 130 wyborców. W czerwcu lista nasza przeszła 86 głosami przeciw 29, dziś zwyciężyła lista socyalno demokratyczna **104** głosami przeciw **26**.

Wybrani zostali w III kole następujący towarzysze:

Radni: Błażej Kościółek, Michał Sierdziński, Saul Immerglück, Antoni Łyko, Stanisław Krupa, Jakób Majór.

Zastępcy: Jan Gorzkowski, Józef Owsiak, Michał Pollak.

Prądnik Czerwony — jest naprawdę czerwony!

w II kole, w którem poprzednim razem li sta klerykalna zwyciężyła większością 5 głosów, wre dziś zacięta walka.

II koło głosuje od godz. 1 do 2, I koło od godz. 3 do 4.

O wyniku wyborów w II i I kole doniesiemy jutro.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie

* **Odczyt.** Staraniem Uniwersytetu ludowego odbędzie się w Związku stow. rob. w Krakowie (Zwierzyniecka 10, I. p.) we czwartek 12 b. m. o godz. 7 wieczorem odczyt S. Kragena: „O powstaniu świata“. Odczyt będzie ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi. Wstęp wolny Mamy nadzieję, że robotnicy wraz z żonami i starszemi dziećmi tłumnie pośpieszą na ten nader zajmujący wykład.

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie,** przy ul. Grodzkiej róg Senackiej 9, staraniem Uniwersytetu ludowego odbędzie się w piątek 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem wykład dra L Sawickiego: „O geograficznych przyczynach wzrostu wielkich miast handlowych“.

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** (Krakowska 25) staraniem Uniwersytetu ludowego i komisyi oświatowej „Postępu“ odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 3 po południu wykład dra W. Gumplowicza: „Cywilizacya starożytnego Wschodu“ (starożytny Babilon).

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Zarząd biblioteki Związku stow. rob. w Krakowie** wzywa wszystkich czytelników, którzy zalegają z oddawaniem książek, by je najpóźniej do połowy stycznia oddali, w przeciwnym razie zostaną nazwiska ich ogłoszone i odpowiednie kroki regulaminowe poczynione.

* **Posiedzenie zarządu Związkn stow. rob. w Krakowie** (Zwierzyniecka 10) odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem Obecność wszystkich członków zarządu niezbędna.

* **Wspólne posiedzenie Zarządu wraz z Radą nadzorczą Konsumu robotniczego w Krakowie** odbędzie się w piątek 13 b. m. o godzinie 7 wieczorem punktualnie w lokalu Miejskiej Kasy chorych (Dunajewskiego 5). Obecność wszystkich członków niezbędna.

* **Baczność! I. bal krakowskich robotników stolarskich, tapicerskich i szczotkarskich** odbędzie się w sobotę 14 stycznia 1911 w dużej sali „Sokoła“. Muzyka wojskowa. Kwiaty i ordery kotylionowe na miejscu. Wstęp od osoby 1 K 20 h, bilet familijny na 4 osoby 4 K. Stroje spacerowe. Początek o godz. 8 wieczorem. Czysty dochód na fundusz emerytalny Stowarzyszenia.

* **Bal.** Staraniem komitetu robotnic i robotników fabryk tytonu w Krakowie odbędzie się w sobotę 21 stycznia w wielkiej sali „Sokoła“ krakowskiego bal na dochód budowy Domu Robotniczego. Początek o godz 9 wieczór Muzyka wojskowa 20 p. p. Tańce prowadzić będzie znany wodzirej p. Oskar Doening. Po północy wybór i nagrodzenie królowej balu. Bufet we własnym zarządzie; ceny niskie. Kwiaty i kotyliony na miejscu. Bilet wstępu 2 K. Zaproszenia i bilety do nabycia w Związku stow. rob (Zwierzyniecka 10) w bufecie u tow. Papińskiego, albo u tow. Pabijańskiego, Czarnowiejska 7.

* **Wiedeń.** Grupa miejscowa polskiej partyi sosyalno demokratycznej w III. dzieln. Wiednia urządza 14 stycznia w sali p. Reisingera, II. Grosse Stadtgutgasse 11 (wejście z rogu Josefinengasse 2), wielką zabawę taneczną. Do urozmaicenia zabawy przyczynią się: Monologi, wesoła poszta, licytacya, bazar, kwiaty, niespodzianki. Toaleta dowolna. Muzyka cywilna. Początek o godz. 8 wieczór. Karty wstępu wcześniej n byte 80 h, przy wejściu 1 K. O liczny udział uprasza grupa miejscowa P. P. S. D. w III dzieln. Wiednia.

Członkowie Stowarzyszenia płacą za okazaniem legitymacyi partyjnej przy kasie 80 h. — Na członków Stowarzyszenia można zapisywać się na schadzkach, które odbywają się co niedzielę wieczorem o godz. 7 w dzielnicy III. Ungargasse 51.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Zdolny korepetytor

poszukuje lekcyi albo guwernerki. Łaskawe zgłoszenia pod A. H. 123 poste restante Kraków.

Kolporterów

dla wydawnictwa handlowego poszukuje się. Wiadomość „Principia“ ul. Marka 21.

Chłopca

do praktyki poszukuje pracownia mechan.-ślusarska L. Jabłońskiego, Kraków, ul. św. Anny 4.

Młody człowiek

w wieku lat 24, władający językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z prowadzeniem maszyn i maszyn parowych, posiadający dobre świadectwa (obecnie w szkole fachowej) poszukuje posady jako

werkmistrz

do małego zakładu. Posadę może objąć od 1 kwietnia. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego Naprzodu, ul. św. Marka 21 pod „Werkmistrz“.

Palacza

do wapiennika z piecem okręgowym samodzielnego trzeźwego z płacą kor. 150 z mieszkaniem i opałem poszukuje się. **Zgłoszenia pod L. W. G. do działu Inseratowego Naprzodu ul. św. Marka 21.**

Miód pszczelny,

patoka deserowy rarytas miodobrów z własnej pasieki, blaszanka 5 kg. kor. 6·20. Biały lipcowy kuracyjny 5 kg. kor. 7. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Parcela

budowlana w Nowym Sączu tuż przy Czytelni kolejowej i nowo otwartej ulicy położona, obszaru 475 sążni kwadratowych, jest

do sprzedania

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Koziańskiego w Krakowie, Rynek główny 14, lub adwokata Dr. Ćwikowskiego w Nowym Sączu.

L. 122597/1910
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na następujące roboty: na budowę domu administracyjnego i portyerówki dla Zarządu wodociągowego m. w. dz. Półwsie przy ulicy Senatorskiej po cenach jednostkowych.

murarskie i pomocnicze
ciesielskie
kamieniarskie
dekarskie
blacharskie
dostawy trawersów
żelaznych
dostawę anker.

Rozprawa odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddz. A. dnia 20 stycznia 1911 r. o godz. 12 w południe.

Do oferty należy dołączyć kwit z Kasy miejskiej na złożone wadyum w kwocie 5% od oferowanej sumy.

Plany i warunki przejrzeć i formularze otrzymać można w biurze budownictwa m. ul. Grodzka l. 25, II. p. od dnia ogłoszenia licytacyi pomiędzy godz. 10—1 w południe.

Kraków, 22 grudnia 1910.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Marmolady

**Morelową
Owocową
Wiśniową
Malinową
Poziomkową**

poleca

Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek.
róg ul. Szpitalnej.

PALMA

PRAWDZIWY KAUCZUKOWY OBCAS DO BUCIKÓW



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla paro statków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

L. 2667/1910
Akc.

Obwieszczenie.

Gmina m. Krakowa zamierza poddzierżawić prawo poboru podatku spożywczego od mięsa wraz z 30% dodatkiem gminnym, na terytoryach gmin, względnie części gmin wcielonych i w najbliższym czasie do miasta wcielić się mających, a mianowicie:

a) na terytoryach dzielnicy Warszawskie, Grzegórzki, Zakrzówek i Dębniki, o ile leżą poza linią akcyzową, oraz

b) w gminach Dąbie, Płaszów i Ludwinów.

O czem się strony interesowane niniejszem zawiadamia, celem wnoszenia ofert z tem, że licytacya odbędzie się w dniu 16 stycznia 1911 r. o godz. 12·tej w południe w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1), gdzie też udziela się informacyi codziennie w godzinach między 12-tą a 1-szą w południe.

Oferty, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, że tytułem wadyum, złożono w Kasie Administracyi akcyzy, kwotę 500 K. składać należy na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy najdalej do godziny 12-tej w południe dnia 16 stycznia 1911 r.

Kraków, dnia 8 stycznia 1911 r.

Administracya akcyzy.

Z powodu zmiany lokalu

sprzedaje firma

S. Dornfest przy ul. Starowiślnej L. 34

różne używane meble jakoteż kuchenne, urządzenia sklepowe, wyszynkowe, stoły marmurowe i t. p.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.



LAKTOL

UL. Św. ANNY L. 4.

MLEKO „ZDROWIA“, znakomity środek dyetetyczny reguluje funkcye żołądka i kiszek, zapobiega obstrukcyi, działa dodatnio na nerwy

Proszek i pastylki laktolowe. — Kefir

Dostawca do c. k. Klinik i Szpitali.

ŚWIECE APOLLO

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo.“

!! !! !!

15 pączków za 1 Koronę Szewska 23

Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego. Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

SKOROWIDZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK 1911

Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórza. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa:

Kraków, ul. św. Marka L. 21

Tylko ul. Grodzka L. 42.

Największy konkurencyjny magazyn pod firmą A. Gastmann w Krakowie, ul. Grodzka 42 poleca na sezon zimowy **palta, ulstry, szlifery,** ubrania marynarkowe, anglezowe, frakowe i smokingowe oraz największy wybór dla **P. T. Studentów.**

Przyjmuje wszelkie obstalunki z materyi angielskich i francuskich według **najnowszej mody.**

903

Tylko ul. Grodzka L. 42.

Niebywałe!

Zakupiwszy duży transport okazyjnie **najlepszych** zegarków, budzików, oraz wyrobów ze złota i srebra, sprzedaję takowe po **najniższych cenach.**

Markus Wollmann
Grodzka 31

Kuracyuszom

KAKAO Hygieniczne Odtłuszczone

½ klg. koron 2·60.

Proszkowa Czekolada Waniliowa

½ klg. koron 1·60

CUKIERNIA LWOWSKA Jana MICHALIKA
ulica Floryańska 45.

Dobry zegar pendułowy

do sprzedania. — Wiadomość ul. Zielona 8, II. p. na prawo.



ZEGARMISTRZ POLSKI W WIEDNIU.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna zegarów oraz złotych i srebrnych wyrobów jubilerskich

Józefa Starzeckiego

2—10 zegarmistrza i jubilera

w Wiedniu VIII/2, Alserstrasse Nr. 37

Specyalista w pendułowych zegarach z wieżowem biciem. — Własna specyalna precezyjna pracownia reperatur.

Nowe zegary i wyroby jubilerskie jakoteż przeróbki rzetelnie i szybko oraz tanio wykonane.

Kalosze Kalosze nieślizgające się i trwałe.

Męskie koron 5·20 — Damskie koron 3·90

poleca

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14

Zastępca: L. Steigler.

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

W konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo

SZKOLE TAŃCÓW KAROLA KOWALSKIEGO

w Krakowie, ul. św. Krzyża
(parter oficyny)

przyjmuje się dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte. — Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyonatach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi.

Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena.

Sławne w świecie

są artykuły firmy **Henns Konrad, c. k. nadw. dostawcy w Brüx Nr. 337** (Czechy), które w wielkim wyborze w moim bogato ilustrowanym katalogu podane znajdziecie, i który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1319).